



SPORTOWY

(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr 78 (1334)

DNIA 30 WRZEŚNIA 1937 ROKU

ROK XVII

Rozmowa z Kankowskim o mistrzostwach Europy w Polsce

Wielkie pojedynki na 800 i 1000 mtr 3 i 5 klm

Cracovia w pościgu za AKS

Do roku powtarza się ta sama historia: pasjonaci piłki nożnej ludzą się, że najbliższa niedziela przyniesie rozwiązanie zagadki kto zdobędzie mistrzostwo i kto spadnie z Ligi. Tymczasem los płata coraz to nowe figle na boiskach i powstają w tabeli sytuacje, których niepodobna było przewidzieć.

Niedziela najbliższa dała odpoczątek liderowi — A. K. S., oraz dwu klubom zagrożonym: Warszawiance i Ł. K. S.

Do walki stała tylko trzy pary.

Po rewanż za 4:0

Pod hasłem rewanżu za porażkę 0:4 wystąpi Garbarnia do rozprawy z Cracovią. Rewanż byłby tym miłszy, że łączy się z nim nadzieja ocalenia w Lidze. Dobra i ambitna gra przeciwko Wiśle wlała otuchę w serca Garbarni. Ocknął się „stary lew” Pazurek i poprowadził drużynę do zwycięstwa. Czy uda mu się powtórka?.. Bo to Cracovia też chodzą nie o byle co. Tytuł mistrzowski, zdobyty w pierwszym roku powrotu do Ligi byłby wyczynem rekordowym. Tak więc w rodzinie krakowskiej rozegra się nieuchronny „dra maciek”.

Beznadziejna wyprawa

Wiemy już, że Pogoń straciła znów na czas jakiś Matyśka II, a z nim cały blask i skuteczność swego ataku. W niedzielę czeka ją występ na boisku w Hajdukach. Występ ten nie daje nadziei na zdobycie punktowej, tak potrzebnej lwowiakom dla umocnienia pozycji w Lidze. Kto zechce stawiać za osłabioną Pogonią w chwili, gdy Ruch stracił dopiero co 2 pkt. w Łodzi, mimo bezwzględnej wyższości nad przeciwnikiem! Drużyna Wilimowskiego i Wodara oczekuje koniecznej rehabilitacji wobec własnej widowni. A tu jeszcze „rachunek” za poprzedni mecz z Pogonią, przegrany 1:2 we Lwowie.

Trzymam dolary przeciwko o-

Trójgłos:

Mielech
Kuchar
Peterek

o składach polski na Jugosławię i Łotwę.

MOSTERT (BELGIA)

świeżo upieczony rekordzista świata, bierze udział w międzynarodowych zawodach Warszawianki.



NOJI NA TRZECIEJ POZYCJI

w biegu na 5 klm. w Budapeszcie. Na przodzie Fin Kurki, za nim Szabo, dalej Węgier, Hernadi.



BOMBA WILIMOWSKIEGO

(którego widzimy pochylonego z wysiłku) mija bezzadanie ręce bramkarza Ł. K. S. Ceglńskiego. Za słazakiem — Pegza.

rzechom, za Ruchem”. — oświadczył nam jeden z fanatyków klubu śląskiego.

Bodaj ma rację.

Tu już nic nie wiadomo!

Trzecia para: Warta — Wisła zmierzy się w Poznaniu. Zestawienie ostatnich wyników daje takie równanie:

Warta — Garbarnia 3:1.

Garbarnia — Wisła 2:0.

A więc sto procent szans należy chyba do Warty! Bo to i własny teren i bezpośrednie porównanie sił z trzecim kontrahentem i znowu ta paląca potrzeba zdobycia punktowej. Ale porażka 0:5 z A. K. S. osłabia tę przesłankę bardzo znacznie. Reszty gotowa dokonać sama Wisła, której rola dostarczyciela punktów marudom ligowym może się znużyć wreszcie.

Więść z Poznania treścią swą nie może też nikogo zaskoczyć.

Wyścig bramkowy

Ostatni akt wyścigu: Smigły — Brygada rozegra się równocześnie na dwu frontach. W Wilnie, ideałem gospodarzy będzie wpakowanie Unii maksymalnej ilości bramek. W Warszawie drużyna częstochowska zechce „zamurować” swą bramkę przed atakiem Polonii. Bo... o zwycięstwie Brygady serio mówić nie można.

A więc batalia wyłącznie na bramki. Dzisiejszy stan bilansu konkurentów brzmi:

Brygada	12:10.
Smigły	8:11.

Pierwsza zasada podnien powinno być: nie stracić żadnej bramki! Biograf podważa, że Polonia strzeli ich parę Brygadzie (wszak w Częstochowie było 3:1) mianowicie ulamka miałby już Smigły korzystniejszy. Dalsze zadanie to zdobycie 3-4 bramek. Zadanie możliwe do wykonania, dla ataku z Pawlowskim i Dragiem na czele.

Brygada musi rozumować podobnie, z jeszcze większym naciskiem na akcję obronną. Krzyk w bramce stanie przed egzaminem nielada. Od niego za leżać będzie, czy klub częstochowski wejdzie do Ligi.

Przykład praktyczny: wynik w Wilnie 3:0 (lub 4:1), w Warszawie — 3:1 (lub 2:0) dają bilans:

Brygada 13:13 — 12:12.

Smigły 11:11 — 12:12.

Widzimy, że istotnie fada „głupia” bramka przesadzi o składzie kompletu drużyn ligowych.

Ponieważ główna wytwórnia tych bramek jest dotąd atak Polonii (20 sztuk!) przeto: p. p. czarni bombardierzy, bacność!!!

PRÓBA KRAKOWSKA

dwu teamów
na str. 2-ej



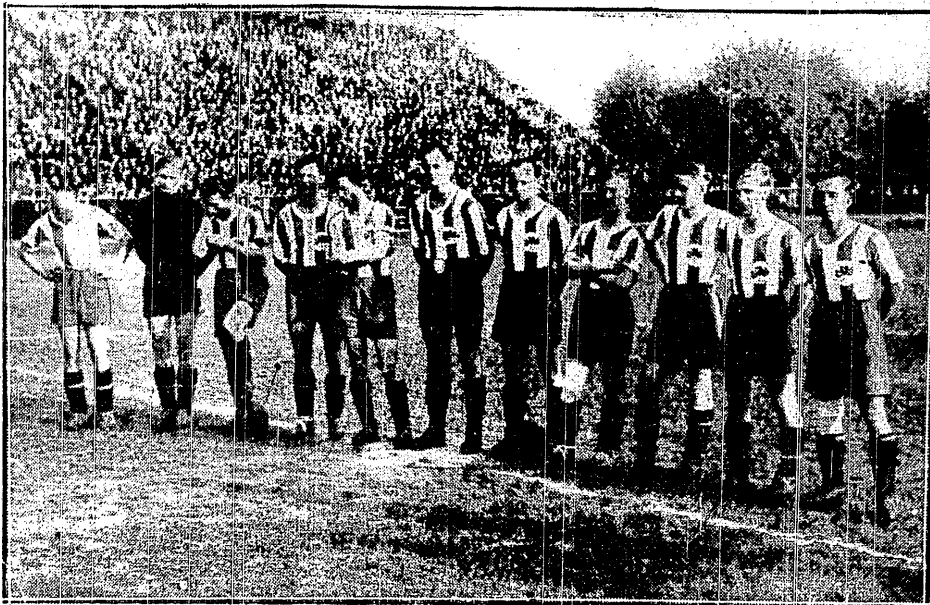
GOŚCIE ZAWODÓW WARSZAWIANKI

Czwórka lekkoatletów fińskich: Hartika, Kurki, Toivonen i Baerlund są już w Warszawie i czekają na sobotnie i niedzielne zawody. Po bokach opiekunowie: p. Żuber (z lewej) i dyr. Rechartszen (z prawej).

Kupon

konkursu

na str. 5-ej



LEDWIE WESZLI DO LIGI — JUŻ SIEGAJĄ PO MISTRZOSTWO

Piłkarze A. K. S. wysunęli się po niedzielnym zwycięstwie nad Wartą 5:0 na czoło tabeli. Władzą ich na tle własnej widowni w Chorzowie.



SENSACJA

U KOSZYKARZY

K. P. W. (Poznań) przegrał niespodziewanie na ogólnopolskich zawodach w Toruniu z KPW. Warszawa. Na zdjęciu pojedynek Szweczyka (Warszawa) z Langem (Poznań).

Jak wygrać z Jugosławią i Łotwą

Opinia trzech znawców o składzie naszych drużyn

Jesteśmy w pełnej nasie emocji piłkarskich. Podnieśli nas zwycięstwa nad Szwedami, ostatecznie ten zapal porażka z Rumunią, lecz powodzenie dnia 12 września na dwu frontach, z Danią i Belgią doprowadziło wiarę w możliwości naszego piłkarstwa do poziomu dawno nieotwartego.

Nie dziwnego, że w obliczu nowej podwójnej próby, jugosłowiański - lotewski, zagadnienie dwu składów stało się najważniejszym tematem dnia. Głównie się nad nim przede wszystkim kim kpt. P. Z. P. N. p. Kaluza. Wyrok tego nie zapadł jeszcze, może więc zamieszczony poniżej opinie będą nam pomocne przy powzięciu odpowiedzialnej decyzji.

Zwróćmy się o zdanie do ludzi znanych wszystkim miłośnikom piłkarstwa. Każdy z nich zna ten sport na wylot i ma prawo zabierać głos opinio dawczy. Dr Mielech, as dawniej Cracovii i reprezentacji — dziś wybitny publicysta sportowy. W. Kuchar, o podobnej przeszłości z boiska, dziś wybitny sędzia ligowy. Wreszcie T. Peterek, świeższej daty weteran tenemu polskiemu — czynny jeszcze cenar napadu Ruchu.

Postuchajmy jak oceniają sytuację i jakie wysuwają propozycje.

Dr. Mielech Stanisław (Warsz.)

Przeciwko Jugosławii należy wystawić mocniejszą drużynę. Przeciwko Łotwie jak najwięcej Słazaków, jako najbardziej znających grę na Śląskich boiskach. Ataki należy zestawiać pod hasłem „ani jednej martwej pozycji” — na każdym stanowisku strzelec; na skrzydła dobierać zawodników, którzy



KACZMAREK (Gniezno) uzyskał na meczu Stela — Warta zaszczytny wynik remisowy z Kajarem



NAJLEPSZY SPRINTER — KOLEJARZ
Dunecki Grzegorz (KPW. Toruń), wygrał na ogólnopolskich zawodach bieg na 100 m 11 sek. i skok w dal 678 cm.



POGOŃ ATAKUJE

Przedpole bramkowe Warszawiaków, a Jachimkę w podskoku wytapuje górne podanie skrzydłowego.



SITKO W AKCJI

wykopuje piłkę przed biegnącym tuż Woźniakiem, na meczu Garbarnia — Wisła 2:0

umieją otworzyć sobie wolną drogę, tj. którzy będą próbowali przebić. Pomocników wyszukać ofensywnych. Trójkę obronną z wypróbowanych graczy. Stremowani nowicjusze mogą wyprowadzić z równowagi całą drużynę.

SKŁAD NA JUGOSŁAWIĘ
Wodarz, Wilimowski, Korbas, Matyas, Riesenr
Dytko — Nitz — Góra
Szczepaniak — Martyna
Pawłowski

Rezerwa: Krzyk, Sikko, Ziżka, Wasiewicz, Nawrot, Drag.

Pieć I zaciął strzał i przebił, więc go nie biorę pod uwagę. Korbas jest jedynym środkowym zawodnikiem (obok Szeriego), rozumiejącym grę trójką środkową. Góra jest pomocnikiem ofensywnym i dlatego uważam go za odpowiedniejszego na to miejsce niż Pieca II. Martyna na ostatnim meczu grał już dobrze. Może nie jest lepszy od Gemzy, ale lepiej jest zgrać go ze Szczepaniakiem. Pawłowskiego uważam za pewniejszego od Krzyka. Nominacja pozostałych nie wymaga uzasadnienia.

SKŁAD NA ŁOTWĘ
Kisieliński, Piontek, Wostal, Pytel, Król
Piec II — Pegza II — Będkowski
Jokoz — Gemza
Madejski

Rezerwa: Tatus, Pajak, Kryszkiewicz, Dziwiz, Piec I, Wiechozek.

Jokoz ze wszystkich możliwych partnerów Gemzy (Böcher, Galecki, Twórz, Lemiszko) wydaje mi się najlepszy. Pegza II od wielu meczów jest najlepszym graczem drużyny. Piec I Będkowski nie powinni na Śląsku grać gorzej niż ew. inni ich konkurenci. To samo można powiedzieć o trójce środkowej. Sądze również, że Król i Kisieliński są bez konkurencji na swych stanowiskach.

Wacław Kuchar (Lwów)

Przeciwko Jugosławii, która zawsze dla Polski była przeciwnikiem groźnym, należałoby wystawić drużynę najsilniejszą, zgranną, zahartowaną w meczach międzynarodowych. Odporność psychiczną całej jedenastki musi być stuprocentowa, gdyż stawka meczu jest wyjątkowo wielka.

Odwrotnie przedstawia się sprawa meczu z Łotwą. Łotysze niegdy nie stanowili dla nas zbyt groźnej konkurencji i już nieraz wystawialiśmy przeciwko nim „drugą garnitur”. Dnia 10 października nadarzy się więc jeszcze jedna okazja, by wypróbować młodych zawodników, którzy by w przyszłości stanowili już zupełnie wyrobiony i podatny materiał reprezentacyjny.

Proponuję zatem wystawić:
PRZECIWKO JUGOSŁAWII SKŁAD:
Wodarz, Wilimowski, Matyas, Korbas, Piec I
Dytko — Wasiewicz — Kryszkiewicz
Galecki — Jezowski
Madejski
Rezerwa: Krzyk, Twórz, Artur, Góra, Pawłowski, Smoczek.

Zasadniczo reprezentacja ta opiera się na szkieletie zawodników rutynowanych. Cały napad jest pod tym względem doborowo złożony. Nabiera on jeszcze większej wartości, gdyż piątka cała znajduje się w formie tak fizycznej, jak i technicznej, bez zarzutu. Wątpliwie bardzo, czy miesieczny okres dzielący mecz z Danią od meczu z Jugosławią wpłynął nieumie na formę naszych czołowych napastników. Napad zestawiony przeciwko Jugosławii winien stanowić naszą najsilniejszą broń. Wilimowski, Matyas na pewno podlegną do największych wyzwań Korbas, a na obu skrzydłach — Słazaków można również polegać.

W pomocy proponuję wstawić Kryszkiewicza, który na niedzielnym meczu z Wartą był w wielkiej formie. W stosunku do Dytki i Wasiewicza nie można mieć żadnych zastrzeżeń. Obrona jest może nieco eksperymentalna, ale na Jugosławię bardzo odpowiednia.

NA ŁOTWĘ:
Zembaczynski, Pytel, Wostal, Piontek, Riesenr
Skrzypek — Nitz — Piec II
Gemza — Szczepaniak
Rezerwa: Pawłowski, Pajak, Nowakowski, Albinowski

Podobnie, jak przeciw Jugosławii, napad będzie najsilniejszą częścią drużyny. Sędziując niedzielną mecz, AKS — Warta, miałem możność obserwować graczy, żywe i nadzwyczaj skuteczne podążanie środkowej trójki AKS. Bardzo podobał mi się również orawny pomocnik Skrzypek, który ma wszelkie dane, by zadebiutować przeciwko Łotwie.

Obsada pozostałych pozycji jest możliwie najpewniejsza, do Szczepaniaka, Nitz, Pieca II, Zembaczynskiego, Riesenra, przy ich obecnej formie, można mieć zupełnie zaufanie. Albinowski przynajmniej drugą lokatę po Madejskim.

Peterek Teodor (W. Hajduki)

Przeciwko Jugosławii grałem trzy razy i dlatego twierdząc, że przy doborze graczy należy się przede wszystkim kierować tym, by forswać graczy twardych, będących w wysokiej kondycji. Przed obu meczami należałoby również zorganizować obóz kondycyjny, który m. in. barwom naszym przyniósł tyle zaszczytów na igrzyskach w Berlinie. Sukcesy berlińskie uzyskaliśmy wyłącznie dzięki dobrej kondycji wszystkich graczy.

SKŁAD NA JUGOSŁAWIĘ:
Wodarz, Wilimowski, Matyas, God, Piec I
Dytko — Nitz — Piec II
Gemza — Szczepaniak
Madejski
Rezerwa: Krzyk, Galecki, Wasiewicz.

Madejski zaimponował nam wszystkim (drużynie Ruchu — przyp. Red.) na ostatnim meczu w Krakowie. Kandydatura zapasowego Krzyka nie powinna podlegać dyskusji. Przy doborze beków kierowałem się popularną na Śląsku zasadą: „róbacz” i taktik. Kandydaci moi doskonale winni się uzupełniać. Gienzie, zresztą, najlepiej gra się ze Szczepaniakiem. Nitz stawił wyżej od rutynowanego poganiacza — Wasiewicza. Słazak, to zn. Nitz — jest młodszy i bardziej hojny, co może akurat w meczu z Jugosłowianami mieć decydujące znaczenie. Lewa strona ataku, jak również i prawe skrzydło jest „pewniakiem”. Za Godem przemawia „Olimpiada”, za Matyasem, jego „druga młodość”.

SKŁAD NA ŁOTWĘ:
Król, Pytel, Wostal, Piontek, Korbas
Bendkowski, Nowakowski, Panhrsz, Michalski — Twórz.
Tatus.
Rezerwa: Meugalla, Stolarczyk, Danielak, Habowski.

Uzasadnić chciałbym tylko pozycje Panhrsza, Króla, Korbas i Habowskiego. Otóż za Panhrszem przemawia opinia znanego trenera Ringera. Króla stawiam wyżej od Kisielińskiego, Łyki czy też Pirycha. Habowski właściwie powinien się być znaleźć w jednym z składów. W meczu z nami zagrał doskonale, imponował mi jego ciąg na bramkę i ostry strzał. Jest dziś bodaj w lepszej od Pieca I formie.

nie! Korbasu możnaby w razie czego przesunąć na miejsce Wostala. Za trójką Amatorskiego przemawia zgranie.

Opinie zamieszczone wyżej mają wiele rozbieżnych punktów, ale są tam momenty tak zgodne, jakby autorzy nie pochodzili z różnych zupełnie ośrodków.

Tak więc bramkarz Madejski uchodzi za kandydata Nr. 1 w polowym stopniu co Nitz na środku pomocy. Na lewej pomocy, przeciwko Jugosławii wystawiony jest „jednogłównie” Dytko, a na lewej stronie ataku: Wodarz i Wilimowski. Wszędzie mówi się o Matyasie (flankier, lub center), niestety plany te są wobec choroby „nogi” nierealne. Znakomita jednomyślność uzyskana też na Łotwie trójką wewnętrzną A. K. S. Pytel, Wostal, Piontek.

Inne pozycje obydwu teamów obsadzone są już bardzo różnie. Nie można się temu dziwić, gdyż autorzy projektów mieli swój specyficzny punkt widzenia, w związku z obserwacjami części tylko terenu. Podkreśla to raz jeszcze palącą konieczność ciągłych podróży inspekcyjnych kapitana P. Z. P. N. aby sad jego o ludzach był najdokładniejszy.

Jeżeli chodzi o nasze zdanie, bo podzielimy w 100 procentach opinie o lewej stronie teamu na Jugosławię: Dytko, Wodarz, Wilimowski, jak również o desygnaacji trójki A. K. S. — na Łotwę. W zasadzie posłabymy jak najdalej na powołanie „pod broń” teamu Śląskiego do Katowic, z koniecznymi tylko uzupełnieniami na wyraznie słabszych pozycjach. A więc na Łotwę:

Łyk, Pytel, Wostal, Piontek, Piec I;
Bendkowski, Nowakowski, Piec II;
Galecki, Twórz
Tatus.

„Wiślak” na lewym skrzydle i para obrońców tworzyłaby owo konieczne zdanie naszym uzupełnienie młodzieży czysto Śląskiej.

Przeciwko Jugosławii team powinien być bez eksperymentów, o ciężarce gatunkowym rutyny, twardości i ambicji w walce.

SKŁAD NA ŁOTWĘ:
Wodarz, Wilimowski, Korbas, God, Riesenr;
Dytko, Nitz, Góra;
Gemza, Szczepaniak
Madejski.

Sprawa rezerwowych jest ważna tylko do chwili rozpoczęcia meczu, gdyż po tym graczy zmieniać nie wolno. Go to do walki powinien być za tem tylko Krzyk.

10 lat szkoły trenera węgierskiego

Piłkarze greccy interesującym przeciwnikiem

Ateny, we wrześniu.

Blagość urlopu nie trwa wiecznie. Pakiet pism krajowych wytrąca mnie szybko z marzycielskiego niebu, ściga z wysokiego Parnasu na przysięgim stadion „Panatinaikos Atletikos Omilos”, gdzie ogniskuje się życie piłkarskie Aten i gdzie rezydencje swą ma imci pan Küntler, h. gracz Ujpestu i Nenzetti, a obecnie trener futbolowy w Grecji.

Kiedyś, bardzo dawno temu, p. Küntler wybrał się na południe na dziesięć miesięcy i zrobiło się z tego dziesięć pełnych lat, a nasz magyar ember z Budapesztu przemienił się w stuprocentowego Greka. Ot, siedzi teraz w jakiejś malej ludowej tawernie przy grze w tajemnicze kostki i gdyby nie charakterystyczne treningowe portki oraz sportowa czapka, nikt by nie wyznał w tym smagłym facie, przypominającym stuprocentowego tubylczego robotnika, pioniera i propagatora nowoczesnego kunsztu piłkarskiego.

P. Jozsi jest w pierwszej chwili zmieszany nieoczekiwaną wizytą, płaczą mu się słowa greckie z węgierskimi ułamkami niemieckiego. Tak. Dziesięć lat w obcym otoczeniu nie pozostaje bez wpływu.

Przenosimy się z tawerny do biur sasiadującego stadionu. Wnętrze zupełnie dobre. Biura normalne, przyszułce, szatnie — jak wszędzie. Kryta trybuna na 2000 osób, wykuta w kamieniu z prymitywnymi siedzeniami. Wy soka siatka wskazuje, że i tu temperatury nie są oileiste. A dalej... Prawdziwa Sahara, pustynia kamienista, wobec której opisywany niedawno plac gry w Sofii jest niemal angielskim ideałem. Ani zdiebelka trawy, ani punkcika zieleni, na którym mogłoby się oprzeć przerażone oko. Pierwszy podmuch wiatru wyczarowuje tumanu kurzu, którym nie są w stanie za

pobiec skraplarki pracujące przed grą i w czasie przerwy zawodów.

— I na tej wydymie odbywają się gry? — wyskakiwie mimo woli pytania.

— Było jeszcze znacznie gorzej. Tu ma pan już ideal greckiego boiska. Prosimy jednak oćnić też trudności przed jakimi znajduje się grecki piłkarz.

Trener węgierski zadowolony jest ze swych pupilków. Materiał bardzo dobry, ambitny, chętny i... biedny. Gros, to robotnicy, którzy ze szczytów zarobków opłacać muszą przejazd na trening. Gracz grecki kończy się szybko; 28 lat to ostateczna granica. Zainteresowanie piłką było w latach 1931-32 bardzo wielkie, później podpadło. Ale wielkie mistrzowskie mecze mają wciąż swą atrakcyjną siłę.

W Grecji istniał dawniej system ligowy, obecnie wrócono do okręgowych, których jest trzy: Ateny, Pireus, Saloni. Do finału wchodzi po dwu pierwszych z tabeli okręgowej. Sezon rozpoczyna się 10 października i trwa do połowy czerwca. Później przerwa — zbył wielkie upały. Mistrzostwo w ub. roku zdobył Olympiakos z Pireusu.

Następnego dnia jest niedziela i mecz przyjacielski. Znow jesteśmy razem na stadionie, słabo obsadzonym publicznością nie wykazującą zbyt wielkiego temperamentu. Drużyna Küntlera w składzie wakacyjnym z lokalnym przeciwnikiem. Ma silną przewagę i akcenty węgierskiej gry. Technika prawie u wszystkich graczy dobra, co przy jakości boiska zasługuje na szczególne uznanie. Wielka szybkość, zwrotność, zrozumienie gry kombinacyjnej, niewyzyskiwanej przez wybitny pociąg do dribblingu. Znakomitych dribblerów wielu. Sprint skrz

dłowych zadziwiający. Zachwalany prawy Miakis — rzeczywiście wielka klasa. Poza tym — dużo gry głową i fatalne strzały.

W sumie wrażenie lepsze, niż należało oczekiwać.

Grecy żywo interesują się zagranicą. Ich trener Küntler doskonale poinformowany był o wynikach polskiej reprezentacji i wyrażał się o piłkarzach naszych, których zna z meczów z Cracovią bardzo pochlebnie. Wiza naszych futbolistów byłaby tu bodaj bardzo pożądana.

N. S.



ŁÓDŹ — WARSZAWA 4:0
Zelzanka (Ł) strzela bramkę mimo interwencji Wojnarowskiej



ŁÓDŹKA REPREZENTACJA SZCZYPIONIKA

w składzie: Kot, Kowalski, Kowalczyk, Koch, Deński, Żuraw, Raczynski, Buinowicz, Witke, Grubbert, Jakobi, Owczarek, Mielczarek i Duminiak pokonała Warszawę 9:7

DOPING NIE POMAGA

Drużyna Wolverhampton Wanderers próbowała przed ostatnim meczem podnieść sprawność swych graczy zastrzykami dopingującymi. Rezultat był opłakany: drużyna, która wygrała z Manchester 3:1 i z Derby 2:1 została pokonana przez Arsenal 0:5. Próba z wywołania w Anglii zamiat oburzenia tylko wesołość i dowcip. Prezes Związku graczy Fay np. powiedział, że nie może sobie wyobrazić, aby menażer angażował graczy, u którego cechy do brego futbolisty: wytrzymałość, szybkość, technikę można wydobyc dopiero zastrzykami.

CHINY — JAPONIA

Chiny i Japonia zgłosiły się do mistrzostw piłkarskich świata. Niebawem będzie więc musiało dojść do eliminacyjnego spotkania Chiny — Japonia. Mecz taki byłby pierwszorzędną sensacją polityczną

Przed ostatnim atakiem na tabelę 10-ciu

Rekordowe przeciętne w szeregu konkurencyj

100 mtr.	200 mtr.	400 mtr.	800 mtr.	1500 mtr.	5000 mtr.	10.000 mtr.	110 mtr. płotki	400 mtr. płotki	sztafeta 4 x 100 mtr.
Zastona Biał. 10,7	Zastona Biał. 22,1	Gassowski War. 48,3	Kucharski Lw. 1:52,4	Kucharski Lw. 3:58,5	Noji War. 14:52,6	Noji War. 32:00,8	Niemiec Lw. 15,3	Maszewski War. 55,8	AZS Poznań 43,8
Popok Poz. 10,8	Dunacki Tor. 22,5	Silwak War. 50,0	Gassowski War. 1:54,0	Noji War. 3:59,0	Duplicki War. 15:27,0	Wirkus War. 32:04,2	Haspel Lw. 15,5	Gassowski War. 56,2	AZS Lwów 44,8
Górnicki Rawicz 10,9	Popok Poz. 22,6	Kucharski Lw. 50,2	Mittelstaedt Ost. 1:55,4	Soldan Krak. 4:01,2	Wirkus War. 15:29,8	Marynowski W. 33:30,6	Schmidt Poz. 15,8	Kostrzewski War. 56,3	Warszawianka 44,8
Krzyszowski Lw. 10,9	Teslorowski Poz. 22,8	Binakowski Poz. 50,9	Stanisławski W. 1:55,4	Stanisławski W. 4:06	Nowacki Zakop. 15:33,6	Russelski II W. 33:38,6	Gierutto War. 15,9	Niemiec Lw. 57,5	Cracovia 45,0
Dunacki Tor. 10,9	Danowski Lw. 23,0	Szeffler War. 51,0	Mulak War. 1:59,6	Kramek Lub. 4:06,8	Drogokupiec T. 15:44,1	Cybulski War. 33:47,6	Pajsker War. 16,0	Jurkowski War. 57,8	Warta Poz. 45,2
Trojanowski II W. 10,9	Zylichski Wil. 23,0	Mittelstaedt Ost. 51,2	Soldan Kr. 1:59,7	Orłowski Kat. 4:07,0	Broma War. 15:49,2	Fils Lublin 33:47,8	Dunacki Tor. 16,0	Sobik Kr. 58,1	Pogoń Lwów 45,4
Nowak Mościce 11,0	Trojanowski War. 23,0	Kozłicki War. 51,3	Majewski War. 1:59,7	Skollik Kat. 4:09,6	Fils Lublin 15:53,4	Poltorak Biał. 34:32,9	Szmalder Kat. 16,2	Kepiński War. 61,0	KPW Kat. 45,4
Orłowski Lw. 11,0	Kozłicki War. 23,1	Krawczyk Chorz. 52,0	Mozga Kat. 1:59,8	Rakoczy Kat. 4:10,4	Soldan Kr. 15:54,0	Wiśniewski W. 34:37,5	Jocys Wilno 16,4	Haspel Lw. 62,3	AZS W-wa 45,5
Bardelski Zg. 11,0	Krzyszowski Lw. 23,2	Porażka Chorz. 52,4	Maszewski War. 1:59,9	Jurkowski War. 4:10,6	Szymański B. 15:54,2	Stokłoski Ch. 34:58,0	Maciaszczyk II Ł. 16,4	Stachowski Gr. 62,5	Boruta Zgierz 46
wyż	wdał	tyczka	trójskok	kula	dysk	oszczep	młot	dziesięciobój	sztafeta 4x400 mtr.
Garnuszewski Kr. 190	Hanke War. 7,31	Szalder Kat. 4,05	Luckhaus Biał. 14,83	Gierutto War. 15,55	Fiedoruk War. 46,36	Lokalski War. 63,90	Węglarczyk Ch. 46,74	Gierutto War. 6630	AZS W-wa 3:28,1
Hoffmann K. Poz. 187,5	Nowak Moś. 7,22	Mucha Czel. 3,83	Hoffmann M. P. 14,68	Tilgner Poz. 14,88	Gierutto War. 45,49	Kocot T. Góry 63,90	Kocot T. Góry 45,34	Hanke War. 6148	Pogoń Lw. 3:31,1
Niemiec Lwów 186,5	Hoffmann K. Poz. 7,14	Klemczak Poz. 3,81	Hoffmann K. P. 14,68	Praski Kat. 14,32	Praski Kat. 44,45	Wieckowski Byd. 60,95	Wieckowski Byd. 41,46	Maciaszczyk I Ł. 5578	Warszawianka 3:32
Kallnowski Grud. 185	Hoffmann M. Poz. 7,14	Pawczyk War. 3,70	Nowak Moś. 3,635	Hoffmann K. Poz. 14,31	Hoffmann K. Poz. 43,12	Mikrut F. Byd. 59,32	Kiepiński Byd. 40,20	Dyka Kryw. 5367	Stadion Chorz. 3:33,6
Gierutto War. 183	Szmidt Poz. 6,94	Maciaszczyk I Ł. 3,635	Szmidt Poz. 3,635	Hoffmann K. Poz. 14,31	Miller War. 42,55	Wolkiewicz Wil. 58,24	Mikosz Kat. 39,00	Ralecki Poz. 5265	Pogoń Kat. 3:33,8
Pawczyk War. 184	Chmielew. Kat. 6,86	Draga Poz. 3,50	Chmielew. Kat. 3,50	Siedlecki War. 13,92	Pawczyk War. 42,03	Kordas Byd. 56,21	Kordas Byd. 36,18	Farny, Bielsko 4933	Warta Poz. 3:42,2
Chmielew. Kat. 184	Dunacki Tor. 6,86	Zakrzewski Byd. 3,40	Chmielew. Kat. 3,40	Wolkiewicz Wil. 13,92	Turon Poz. 41,72	Zielinski Gr. 56,10	Zielinski Gr. 32,11	Hartman Łódź 32,11	Polonia W-wa 3:44,2
Draga Poz. 180	Niemiec Lw. 6,80	Lopuszyński Ł. 3,40	Kaszubowski Byd. 13,28	Schmidt Poz. 13,42	Zieniewicz Wil. 40,72	Fischer Łódź 55,27	Fischer Łódź 30,18	Aluchna War. 30,18	Jagiellonia B. 3:44,4
Hanke War. 180	Zdzisławski Wł. 6,79	Maciaszczyk II Ł. 3,40	Gulot Poz. 13,22	Siebert Grud. 13,38	Lewandowski Łódź 40,59	Bobinski Łódź 55,27	Bobinski Łódź 30,18	Bobinski Łódź 30,18	AZS Lwów 3:45,4
Siebert Grud. 180	Kaszubowski Byd. 6,79	Maciaszczyk II Ł. 3,40	Gulot Poz. 13,22	Siebert Grud. 13,38	Turon Poz. 40,34	Dudziec Krak. 55,27	Dudziec Krak. 30,18	Dudziec Krak. 30,18	Sokół Kryw. 3:45,6

9 Jeszcze 5 biegaczy niżej 16 min. Na 12-ym miejscu Kusociński 15:55,5.

Ostatnie 3 tygodnie wniosły do tabeli zmiany liczne i bardzo wartościowe. Raz jeszcze przekonaliśmy się, że nasi zawodnicy do najlepszej formy dochodzą zbyt późno, to jest w momencie, kiedy już niewiele mogą mieć z niej pożytku.

Przebiegający wynikiem piętnastolatki osiągnął już w szeregu konkurencyj stan rekordowy (100, 200, 800, 1500, 400 p. wdał, trójskok, młot), a poziom całej listy jest niewątpliwie najwyższy spośród wszystkich dotychczas notowań. Ten stan rzeczy jest tym pomysłniejszy, że nie jest spowodowany wyśrubowanymi wynikami garstki czołowych zawodników (jak to zwykle bywa w roku olimpijskim), ale że się nałożyły poprawne rezultaty stale rosnących i stale poprawiających się rezerw.

Obecni laureaci to właśnie przede wszystkim młodzież. Wśród niej bez namysłu na pierwszym miejscu stawiamy Garnuszewskiego. Cieszy nas, że nasza reprezentacja zdobyła skoczka, z którego może mieć pociechę przez

my Garnuszewskiego. Cieszy nas, że nasza reprezentacja zdobyła skoczka, z którego może mieć pociechę przez

dużego lata. Godne wyróżnienia są również bezustanne postępy Stanisławskiego na

naibardziej dla niego wskazanym dystansie 1500 mtr. 4:06 — to jednak ciągle jeszcze wynik, leżący poniżej jego

możliwości. Lepiej spał się Mucha, który wreszcie potrafił zrealizować od dawna pokładane w nim nadzieje, windując się w skoku o tycze na drugie miejsce po Szmalder. Rekord w młocie i dobry wynik Gburczyka, który potrafił zdobyć się na rzut 60-mi metrowy, wielką poprawa Mikosza, oraz rezultaty Zylwickiego i Miozgi, którzy potrafiли zejść narazie niżej 2 minut, dopełniają zdobyczy lekkoatletów stojących dotychczas, w prymitywnej odległości za gwardią reprezentantów.

„Reprezentanci” nie zdobyli ostatnio wielu efektownych zwycięstw, ale osiągnęli efektywne wyniki. Świetnie spał się Gassowski, który dzisiaj wyrósł na pożądanego partnera dla Kucharskiego, Noji, mimo porażek, osiągnął czas, jak nigdy jeszcze w tym roku.

W Warszawie mogą paść rekordy świata

Świetni przeciwnicy Noji, Kucharskiego i Gassowskiego

Oplacali się nam wyprawa na Węgry. Wracaliśmy z Budapesztu z Finlandczykami, zatrzymaliśmy ich w Warszawie, zapędziliśmy do Hel-sinek, nadeszło pozwolenie na start i oto nagle odbędzie się w Warszawie naprawde wielkie międzynarodowe zawody.

6 Finów elity światowej, Belg, rekordzi sta świata i Węgier, najwzrostniejsi, najniejszy biegacz, jakiego wydała kula ziemna.

W sobotę i w niedzielę zobaczymy więc na stadionie Wojska Polskiego za wody naprawdę pierwszorzędne, zwłaszcza, że nie zabraknie całej elity polskiej. Nawet Kucharski, mimo, że nie dawno przeszedł ciężką grupę przyz-dzie do Warszawy. Ba, żeby jeszcze startował Kusociński, ale z jego poje-dynki z Noji, który sam przez się za pełnibyl trybuny Stadionu, w tym roku już nie będzie.

Goście zagraniczni mają za sobą ty-tuły i wyniki imponujące. Najpierw Finowie: Baerlund to wielomistrz olimpijski i mistrz Finlandii w r. b. w kuli. Najlepszy jego wynik tegoroczny (trzeci na świecie, drugi w Europie) to 15,78. Toivonen to trzeci oszczepnik Finlandii, pozostający w cieniu swych wielkich rywali Jaervinen i Nikkanen. Za-jął on trzecie miejsce na mistrzostwach wynikiem 67,74, miał jednak w tym roku już 68,89. W Budapeszcie po-bił Warszawskiego. Będzie też startował w kuli, gdzie osiągnął w tym roku 14,60.

Reszta Finów to biegacze. A więc przede wszystkim Lehtinen i Kurki, ich wyniki na 5 km jest identyczny i nie-bieży — 14:31,2. Lehtinen to wielka przesłoch — rekord świata na 5 km 14:17. Kurki to młoda przyszłość. Lepsi od niego w Finlandii są tylko nie-pokonany Maeki i Askola. Na 3 km miał Kurki już 8:25,4.

Migawki z Budapesztu

Przymusowy bankiet. Świetna bieżnia. Podziw dla Gassowskiego. Szabo się wstydzi.

Budapeszt, we wrześniu. Jubileusz czterdziestolecia lekkoatletycznego związku węgierskiego nie był w kalendarzu tej instytucji oznaczony jako wydarzenie wielkiej wagi. Urząd-zono zawody międzynarodowe, nie lepsze, niż kilka innych w ciągu roku, nawet nie projektowano bankietu.

Inaczej traktował ten jubileusz P.Z.L.A. Dwaj wiceprezosi P.Z.L.A. zawieźli do Budapesztu specjalne upominki dla zwią-zku węgierskiego oraz listy kryjące za-żądli dla prezesa Stankovitsa i prof. Mi-

sangyiego, za zasługi położone na polu zbliżenia polsko-węgierskiego. Gospodarze w ostatniej chwili musieli więc wydać specjalną, uroczystą kolację na której byli przedstawiciele związku węgierskiego i dwaj przedstawiciele P.Z.L.A. kpt. Misiński i kpt. Theuer. Na kolacji też wychylił szereg pucharów wina, wznieśliśmy nie mniej toastów, po czym związek węgierski wznowił się o piękna statuetkę ks. Poniatońskiego, a p. Stankovits o plaketę z wizerunkiem króla Zygmunta III.

Zawody w Budapeszcie stały na bar-dzo wysokim poziomie. Najdobitniej świadczy o tym rezultaty, zwłaszcza na dalszych miejscach. I tak np. w biegu na 800 mtr. w którym zwyciężył Gassowski w czasie 1:54, pięciu zawodników istnie-nia miało 1:55,3. W biegu na 5 km. w którym zwyciężył Szabo w czasie 14:48 przed Noji 14:52,6 dwaj następni Wę-grzy Szilagyi i Nemethi mieli również poniżej 15 min. (14:52,8 i 14:55).

Tajemnicy dobrych wyników szukać należy w dobrej bieżni. Jest ona bardzo pośna, choć zawodnicy skarżyli się, że jest twarda. Drugim powodem to zbli-żający się między państwami mecz z Szwecją. Odbędzie się w niedzielę 10 października w Budapeszcie i Węgrzy pilnie trenują, aby osiągnąć z Szwedami lepszy wynik niż 1936.

Trójką lekkoatletów polskich pozostawia po sobie bardzo korzystne wrażenie. Prasa węgierska nie szczędziła uznania dla talentu Gassowskiego, har-tu Noji czy zdolności Hankego. Specjalnie deklamowano się Gassowskim, w którym widzą godnego następcę Kucharskiego. Pierwszy ma młodzież, drugi nazwisko, obaj wielki talent. Takim tandemem może się Polska chlubić.

MISTRZOSTWA POLUDNIOWEJ AMERYKI

W Sao Paulo, wobec 50.000 widzów odbyły się czterodniowe mistrzostwa Południowej Ameryki w lekkoatletyce. Zakoncom nie spodziewanym zwycięstwem Brazylii. Poza Chile, które nie miało pieniędzy na kosztowną wyprawę stanęły na starcie wszystkie państwa. Zwyciężyła Bразylia 152 pkt. przed Argentyną 104 pkt. 3) Peru 24 pkt. 4) Urugwaj 14 pkt.

Wyniki szczegółowe: dysk Giusfredi (Br.) 44,32, 2) Barros (Br.) 42,10, 1500 mtr 1) murzyn brazylijski, Gomes 4:04,4, skok wzwyż Mera (Peru) 185,5, 6 km Ceballos (Arg.) 15:41,6, 2) Barra (Arg.) 15:52,8, tyczka Rehder (Br.) 390, 2) Castro (Br.) 390, młot Assis Nabat (Br.) 51,29, 2) Kleger 48,85, 3 km Barra (Arg.) 8:53,6, 100 mtr Assis (Br.) 10,6, 2) Ferraz (Br.) 10,8, 400 mtr Damasio (Br.) 50, 2) Gonzalez (Arg.) 50,1, skok wdał Oliveira (Br.) 737, 2) Rehder 713, 10 km Oliveira 33:02,4, 2) Barra, kula Giorgi (Br.) 14,14, 4 x 400 Argentin 3:20,6, 2) Bразylia 3:20,6, 110 płotki 1) Lavenas (Arg.) 15,2, 2) Guimares (Br.) 200 mtr 1) Hoffmeister (Arg.) 21,6, 2) Telles (Br.) 21,7, 800 mtr 1) di Pono (Arg.) 4:56,2, 2) Gregg (Arg.) 1:56,4, 4 x 100 1) Argentyna 45,2, 2) Bразylia 45,3, oszczep 1) Pagliari (Br.) 55,47, 2) Vizioni (Br.) 53,52, 400 płotki Gonzalez (Arg.) 55,2, dziesięciobój 1) Rehder 6260 pkt., 2) Fune (Arg.) 6100.

Rzeczka zastanawiająca była mała frekwencja na tych zawodach. U nas impreza, w której startowałyby 10-ciu doskonałych zawodników zagranicznych ścigających się w wapienia więcej ludzi, niż 1.500 osób pierwszego, a 2.500 osób drugiego dnia.

W czasie zawodów kpt. Theuer dwukrotnie konferował z Szabo w sprawie jego przyjazdu na najbliższą sobotę i niedzielę do Warszawy. Oba razy otrzymał solenne przyrzeczenie, że znajomi ty lekkoatleta węgierski tym razem nie odmówi.

— Przykro mi strasznie — mówił nam potem Szabo — że kilkakrotnie musiałem odrzucać zaproszenia do Polski. Miałem jednak strasznie przeprosić. Miałem jednak strasznie przeprosić. Miałem jednak strasznie przeprosić.

— Przykro mi strasznie — mówił nam potem Szabo — że kilkakrotnie musiałem odrzucać zaproszenia do Polski. Miałem jednak strasznie przeprosić. Miałem jednak strasznie przeprosić. Miałem jednak strasznie przeprosić.

MITYNGI LEKKOATLETYCZNE

PARYŻ. 26.9. — Tel. wł. — Na zawodach lekkoatletycznych wyniki były na stopniach: 100 mtr.: Vogelsang (N) 10,8, 400 mtr.: Joye (F) 49,6, 800 mtr.: Bertolino (F) 1:57, 1500 mtr.: Messner (F) 3:56,9, 3 km.: Rochard (F) 8:40,4, wzwyż 1 wdał: Weinke 180 i 694, dysk i kula: Noel 47,50 i 14,47.

Maraton o mistrzostwo Francji wygrał Lerliche 2:41:52,4, przed Algierczykiem Khaledem. Mistrz Niemiec Gnading był dziewiąty w 2:55:52.

MALMOE. 26.9. — Tel. wł. — Scheering wygrał 100 i 200 mtr. w 10,6 i 21,7 przed Finem Tamisto 10,8 i 21,8. Duńczyk Larsen wygrał tyczkę 330 oszczep Aterwal 65,61, 400 — Wachenfeldt 49,2.

W czasie zawodów kpt. Theuer dwukrotnie konferował z Szabo w sprawie jego przyjazdu na najbliższą sobotę i niedzielę do Warszawy. Oba razy otrzymał solenne przyrzeczenie, że znajomi ty lekkoatleta węgierski tym razem nie odmówi.

— Przykro mi strasznie — mówił nam potem Szabo — że kilkakrotnie musiałem odrzucać zaproszenia do Polski. Miałem jednak strasznie przeprosić. Miałem jednak strasznie przeprosić. Miałem jednak strasznie przeprosić.

— Przykro mi strasznie — mówił nam potem Szabo — że kilkakrotnie musiałem odrzucać zaproszenia do Polski. Miałem jednak strasznie przeprosić. Miałem jednak strasznie przeprosić. Miałem jednak strasznie przeprosić.

Program zawodów

Program międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych, organizowanych przez Warszawskie w sobotę i niedzielę na stadionie W. P. w Warszawie jest następujący:

SOBOTA. Godz. 15.30 — defilada. Godz. 15.45 — 110 m płotki: startują Niemiec, Dunacki, Pajster, Gierutto, Kostrzewski, Sulkowski. Godz. 15.45 — młot: Baerlund, Toivonen, Gierutto, Fiedoruk, Pabis, Maika i Pawłow-ski. Godz. 15.55 — 200 m: Zastona, Dunacki, Danowski, Lopuszyński, Stefanowicz, Trojanowski, Sulkowski, Jedzejowski. Godz. 16 — 60 m obojętne: Szenajch, Zuber, Forsy Czesław, Fijałkowski, Mackowski, Mentrak.

Godz. 16.05 — skok w dał Hanke, K. Hoffman, M. Hoffman, Dunacki, Stefanowicz, Dziekanowski. 5 km — Lehtinen, Kurki, Noji, Wasilewski, Wiktor, Duplicki, Wiśniewski, Cybulski, Broma, Wola, Janowski, Kucharski, Stanisławski, Szeffler, Kozłicki, Zdzisławski, Jedzejowski. Godz. 16.40 — skok wzwyż: Garnuszewski, Hoffman K. Gierutto, Hanke, Staryk, Oszeszski. Godz. 17 — 1000 m Szabo, Mostert, Lehtinen, Kurki, Noji, Soklan, Wirkus, Wiśniewski, Wasilewski, Duplicki, Skarbowski. Godz. 17.15 — sztafeta 4x400: 400 x 300 x 200 x 100: Sztafeta zagraniczna, polska, AZS, i Polonia.

Godz. 17.15 — sztafeta 4x100: Polska kombinowana w składzie: Zastona, Dunacki, Danowski, Trojanowski c-a AZS, Polonia, Warszawianka. NIEDZIELA. Godz. 15.30 — oszczep: Toivonen, Turczyk, Gburczyk, Arciszewski, Radwanowski, Maika. Godz. 15.40 — 200 m płotki: Próba pobeda rekordów Polski: Niemiec, Kostrzewski, Stefanowicz, Hanke, Sulkowski, Pajster. Godz. 15.50 — 100 m juniorzy. Godz. 15.55 — 100 m: Zastona, Danowski, Trojanowski, Sulkowski, Lopuszyński, Sulkowski. Godz. 16.05 — 1000 m klasa B i C. Godz. 16.15 — dysk: Baerlund, Toivonen, Fiedoruk, Gierutto, Miller, Pawłowski, Maika. Godz. 16.25 — 800 m: Hanke, Hoppania, Kucharski, Gassowski, Stanisławski, Majewski, Jurkowski, Skowronski. Godz. 16.35 — 400 m: Sulkowski, Stefanowicz, Szeffler, Kozłicki, Zdzisławski, Jedzejowski. Godz. 16.45 — 3 km Szabo, Mostert, Lehtinen, Kurki, Noji, Soklan, Wirkus, Wiśniewski, Wasilewski, Duplicki, Skarbowski. Godz. 17.15 — sztafeta 4x400: 400 x 300 x 200 x 100: Sztafeta zagraniczna, polska, AZS, i Polonia.

Godz. 16.45 — 3 km Szabo, Mostert, Lehtinen, Kurki, Noji, Soklan, Wirkus, Wiśniewski, Wasilewski, Duplicki, Skarbowski. Godz. 17.15 — sztafeta 4x400: 400 x 300 x 200 x 100: Sztafeta zagraniczna, polska, AZS, i Polonia.

Godz. 16.45 — 3 km Szabo, Mostert, Lehtinen, Kurki, Noji, Soklan, Wirkus, Wiśniewski, Wasilewski, Duplicki, Skarbowski. Godz. 17.15 — sztafeta 4x400: 400 x 300 x 200 x 100: Sztafeta zagraniczna, polska, AZS, i Polonia.

46,74 mtr młotem

Znany zawodnik T. G. Sokół (Chorzów I), Węglarczyk poprawił znowu swój niezatwierdzony jeszcze rekord Polski w rzucie młotem. W niedzielę na zawodach propagandowych „Stadionu”, Węglarczyk uzyskał wynik 46,74 m. Pozostałe wyniki — słabe; w zawodach startowało ponad 60 lekkoatletów. (hr)

Czołowy średniodystansowiec śląski, Rakoczy, wyjechał w pierwszych dniach października do Londynu na cztery tygodnie pobytu. Rakoczy odbędzie w Anglii praktykę bankowa. (hr.)

Śląsk-Lódź, mecz lekkoatletyczny pań odbył się kilkakrotnie, dochodzi w nadchodzącą niedzielę do skutku. Reprezentacja Łodzi opierać się będzie na sztandarowych swych zawodniczkach: Wajsbównie i Kwaśniewskiej-Trytkowej i wyłonionych z środowisk eliminacji reprezentantek.

Śląsk wystąpił z Cejzikową, Orzełówną, Kałużową i t. d. Uzupełnieniem meczu będzie kilka biegów sztafetowych w konkurencji mieszek.

Orłowska-Kałużowa, porzuciła barwy chorowskiego „Stadionu”, w których startowała przez całe 10 lat i wystąpiła do katowickiego K. P. W. ŁOŻLA WPOWIEDZIAŁ SIĘ za poparcie prezesa Związku i to stanowisko reprezentować będą na walnym zgromadzeniu delegat Łodzi, prezes Związku i wiceprezes Sochaczki.

ŚLĄSK POPIERA STANOWISKO P. Z. L. A. Ślask O. Z. L. A. postanowił na awanturę wstąpić do Związku i to stanowisko reprezentować będą na walnym zgromadzeniu delegat Łodzi, prezes Związku i wiceprezes Sochaczki.

MECZ POLSKA — JUGOSŁAWIA

1) Wygra Polska Jugosławia (niepotrzebne skreślić) w stosunku

MECZ POLSKA — LOTWA

1a) Wygra Polska Lotwa (niepotrzebne skreślić) w stosunku

MECZ POLSKA — LOTWA

2a) Pierwszą bramkę strzelił: Polska Lotwa (niepotrzebne skreślić)

MECZ POLSKA — LOTWA

3a) Do przerwy wynik dla Polski Lotwa (niepotrzebne skreślić)

MECZ POLSKA — LOTWA

Imię i nazwisko: Dokładny adres:

MECZ POLSKA — LOTWA

Kupony nadesłane po 9.X. udziału w Konkursie nie biorą

W naszych rękach losy mistrzostw pięściarskich Europy w 1939 r.



Budapeszt, we wrześniu.
Jesteśmy znowu w jaskini lwa. Na sześćdziesiąt lat już oblatkał. P. Artur von Kankowsky, dyktator boksu europejskiego, przesłał być w naszym kraju. Zmiana nastrojów wydaje się być szczerą; jeśli jeszcze okaże się trwała — będzie bezcenna.

Możnoladce węgierskiego boksu odwiedzamy w jego pałacyku. P. Kankowsky jest szalenie zajęty; właśnie załatwia korespondencję FIBA.

Roboty po same uszy — wzdycha ciężko. — W przyszłym tygodniu reprezentacja Węgier udaje się na rewanż do Kolonii, po czym walczy w Monachium i Frankfurt; równocześnie druga reprezentacja Węgier jedzie do Wrocławia, Lignicy i Gliwice. Mam więc i z tym robotę, no i z FIBA.

Właśnie ciekawia nas wiadomości z tej instytucji. Jakże są losy mistrzostw Europy w 1939 roku?

Sytuacja jest bardzo korzystna. Przed dwoma miesiącami dostaliśmy list z PZB, w którym mjr. Mirzyński prosił o interwencję, aby Irlandczyści odstąpili Polsce organizację przyszłych mistrzostw.

Obraz wydarzeń nie byłby pełny,

gdybym nie wspomniał o „fajce pokoleń”, jaką zaproponował mi wcześniej nowy prezes PZB. Natychmiast po swym wyborze napisał do mnie list, w którym proponuje zgodę, prosi o wyrażenie z pamięci wszystkiego co było. Nie pozostało mi nic innego, jak przyjąć proponowany pakt, choć przyznam szczerze, przygotowywałem się do „walki” z PZB. Przypuszczam, że i wasz związek będzie walczył, chociaż wytrwać na placu boju. Zresztą nie tylko o ciebie, ale i o moją karierę. Wymagało tego ode mnie moje stanowisko. Ale wobec stanowiska PZB, musiałem się poddać i teraz zaczynamy współpracę.

Wnet potem nastąpiły starania PZB o przeniesienie przyszłych mistrzostw do Polski. Podjęcie tych starań nie było dla mnie niespodzianką. Spodziewałem się tego. Tyle razy mówiłem o tym na stałku podczas wyprawy amerykańskiej z p. Rybarczykiem. Był strasznie smutny przez całą drogę. Pytałem go o przyczynę. Wyjaśnił mi, że cała Polska liczyła na organizację przyszłych mistrzostw. No i musiałem mu przyrzec, że uczynię wszystko, aby zmienić stan rzeczy.

Dotrzymałem słowa. Podczas pobytu w Irlandii, uczyniłem tamtejszemu związkowi w imieniu PZB propozycję, o której wiedziałem, że ich przejdzie. Po prostu zaproponowałem im, że przyjadą do Polski na mistrzostwa na koszt organizatorów. W ten sam sposób przed laty załatwiono sprawę z Anglikami.

Ostatecznie więc Irlandczyści zgodzili się?

Wyrazili zasadniczo zgodę, resztę miał załatwić PZB. Przypuszczam, że tej sprawy nie zaniechał i ostatecznie się ugodził. Pozostałoby do załatwienia tylko ostatni punkt procedury. Zapewnić Irlandii mistrzostwa Europy w roku 1941. O tym decyduje komitet organizacyjny FIBA, a mnie pozostaje rola przekonania wszystkich członków komitetu. To będzie zadanie trudne, ale do wykonania. Czekam na wiadomości z Irlandii i z Polski.

P. Kankowsky zmienia ton i z narocynego przechodzi w pytający: — A gdzie odbędzie się mistrzostwa?

Poznańska hala nie nadaje się moim

zdaniam na tę imprezę. W Warszawie wiecie, jakie budować? To pięknie. Na 10000 ludzi? To tak jak my. Walczyliśmy o to 10 lat i teraz dopiero decydujące czynnikami uznali konieczność tej inwestycji. Dotąd nie mogliśmy zrobić zimą żadnych większych imprez. Cyrku dograć zimą nie można, na wiosnę i jesień odbywają się właśnie przedstawienia. Udało nam się w bieżącym roku wykonać jeden dzień na mecz z Niemcami, mamy poza tym zapewnienie na 17 kwietnia, na mecz z Polską.

Mecz Węgry — Polska będzie jednym z ostatnich decydujących o składzie reprezentacji Europy na mecz z Ameryką. Jedziemy do Chicago w maju, przez cały sezon trwać będą selekcje, aby wybrać najlepszą drużynę starego kontynentu. Przed samym wyjazdem nastąpi eliminacja, do których są wątpliwości. Aby je usunąć, prowadzę dokładną kartotekę wszystkich międzynarodowych spotkań, w których uwzględniłem wszystkie wyniki.

Z grubego brulionu wyczerpałem pokrowane strony. Swoje konta mają tu Polak, Chmielewski, Sobkowski, Szymura.

Na wyjazd do Ameryki trzeba będzie uczucie zapracować. Słyszałem, że Polacy szykują się do wyjazdu do Ameryki na własną rękę. Czyżby wobec tego mieli zamiar zrezygnować z udziału w reprezentacji Europy? Bo terminy do pewnego stopnia zbiegają się. W Chicago nie jeszcze nie wiedza o projektowanym wyjeździe Po-

laków do USA. Właśnie otrzymałem dziś list i depesze.

„Chicago Tribune” syczy się już do przyszłorocznego meczu. Tak im się udało tegoroczny mecz, że odbywać się ma co roku. W najbliższych dniach przyjeżdża do Europy naczelny redaktor sportowy „Chicago Tribune” Ward, aby zapoznać się z pięściarzami europejskimi i rozpocząć reklamę. W ubiegłym roku przedstawiciel tej redakcji, Smith, wydał na same depesze propagandowe... 2000 dolarów. Opłacało się. Zainteresowanie meczem jest ogromne. „Chicago Tribune” organizuje go na cele dobroczynne.

Radzę wlecieć pilnie pracować. Radzę nie ustawać w pracy, nie upajać się sukcesem medialnym. Bo później mogą przyść rozczarowania, jak u Niemców. Powiodło im się na Olimpiadzie tak znakomicie, że uważają Mediolan za porażkę i przypisują wszystki ko sędziom i przepisom FIBA.

Niemcy żądają zwolnienia w roku przyszłym kongresu FIBA, aby unormować te sprawy. O ile w sprawie sędziowania jest dużo do zrobienia, o tyle co do przepisów FIBA nie wiele jest do uzupełnienia. Są bardzo wyczerpujące i ściśle. Trzeba ich tylko przestrzegać.

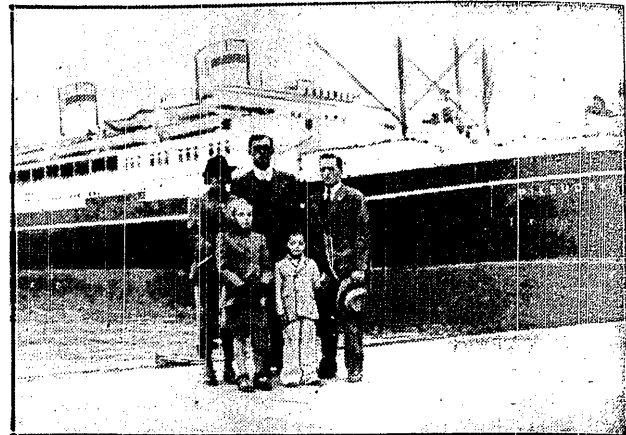
Wracam jeszcze raz do sprawy sędziowskiej. W Mediolanie było rzeczywiście kilka orzeczeń bardzo dziwnych. Uważam, że sędziów wszystkich błędnie sędziujących usunąć, mimo, iż ostatniego dnia brakuło nam niemal sędziów do obsadzenia wszystkich walk. Chcemy na przyszłość pozbyć się tej plagi bok-

su — złych sędziów. FIBA organizuje w czerwcu roku przyszłego kurs sędziowski, na który zaprasza po jednym arbitrze z każdego państwa. Oczywiście na koszt FIBA. Jeśli związek ma ochotę wysłać więcej, to już na własny koszt.

Te 2000 dolarów, które na ten cel wydajemy, ma wreszcie położyć podwalinę pod unormowany pogląd na

boks, pod uzgodnienie zapatrzywać. Pożądaniem byłoby, aby związki wysłały na ten kurs tych sędziów, którzy mają zamiar wysłać na Olimpiadę do Tokio i którzy nabyli na tym kursie wiadomości, potrafili by używać. Cały kurs zostanie ujęty na piśmie i wydany w książce; będzie to nasz almanach...

M. Lip



Na chwilę przed opuszczeniem Polski
Trener Stepp z żoną i dziećmi na molo w Gdyni.

„Ruszyłem z posad pływanię polskie”

Pożegnanie ze Steppem na MS Piłsudski

Liczna grupa osób przybyła w sobotę na Dworzec Główny w Warszawie, aby pożegnać wracającego do Stanów Zjednoczonych trenera P.Z.P. Howarda Steppa. Zarząd Polskiego Związku Pływackiego z p. plk. Machowiczem na czele, zawodnicy Legii i AZS-u, znajomi i przyjaciele. Kilku nastomniowy okres czasu przed odejściem pociągu do Gdyni wykorzystano na ostatnie, gorące rozmowy i wręczenie upominków żegnających.

Prawie zupełnie bez pomocy tłumacza, rozmawia Amerykanin z zawodnikami i członkami Zarządu. I zapowiada, że na przyszły rok będzie mówił już całkiem poprawnie.

— Dwa dni pozostające do odjazdu „m. s. Piłsudskiego” spędził w Gdyni „Howie”, jak go popularnie zawodnicy nazywali, na załatwianiu domowych formalności związanych z podróżą, zwiedzaniem miasta i wycieczką do Gdańska.

Syć wrażeń, zmęczenia, wladowali się już o godzinie 18-ej na statek, chociaż do odjazdu pozostało jeszcze sześć godzin. W spokoju ułokował Stepp swoją rodzinę w kabinach, po czym zasiadł w sali barowej, by przeprowadzić ostatni nie wywiad, lecz przyjacielską gawędę.

Oto treść tej rozmowy:

LWÓW REFLEKTUJE NA PLYWACKIE MISTRZOSTWA POLSKI

Pływak lwowski opracowali ostatnio w nadrobieniu szczegółów plan pracy na nadchodzący sezon zimowy. Pierwsze miesiące sezonu zimowego będą w całości poświęcone akcjom wyszkoleniowej. Mistrzostwa okręgu odbędą się w lutym i marcu, przy czym obok konkurencji pływackich postanowiono również zorganizować turniej piłki wodnej. W marcu okręg lwowski zamierza ponownie przeprowadzić mistrzostwa Polski i w tej sprawie wystosował już nawet odnośny wniosek do P.Z.P. (K.)

Spędziłem pięć miesięcy w Polsce — mówi Stepp. — Przez cały czas, od pierwszej chwili pracowałem ostro. Wkładam w pracę całą moją ambicję, doświadczenie i wiedzę. Nie uważam półśrodków, a do ciężkiej pracy przyzwyczajony jestem od wczesnej młodości. Nie od razu przecież zdobyłem sobie stanowisko, które mam obecnie w Ameryce. Jednak mimo wszystko jestem zmęczony, bardzo zmęczony.

Praca w zupełnie nowych i nieznanych warunkach, nieznajomość charakteru i przyzwyczajenia zawodników, niemoż-

ność bezpośredniego rozmówienia się z nimi — to wszystko pochłonięło dużo mojej energii i odporności na trud. Dlatego choć rozstanie z Polską i pozyskanie przyjaciół nie napelnia me serce głębokim smutkiem, to jednak cięższe na samą myśl o czekających mnie 10-ciu dniach odpoczynku na statku.

O minionych wydarzeniach sezonu pływackiego w Polsce nie będę się rozwodził. Dokładne sprawozdanie z meczów, z uwagami o poszczególnych zawodnikach przesłałem do Poznania do P.Z.P. Poza tym w częstych wywia-

dach prasowych wypowiadałem się na temat cieni i blasków polskiego pływania. Chcę tylko ogólnie powiedzieć, że w moim największym przekonaniu, ruszyłem trochę z miejsca pływactwo polskie.

Wierzę, że młodzi zawodnicy w wieku od 16 — 21 lat zapoczątkują nową erę w tej dziedzinie sportu. Nauczylem ich nowoczesnych stylów, metod treningu, dałem im przed odjazdem wskazówki, jak mają postępować w ciągu zimy. Oczywiście, że nie pracowałem z nimi tak, jak orękuje z moimi chłopcami w Princeton. Jest jeszcze na to za wcześnie.

Nie przypuszczam, żeby moi polscy zawodnicy byli już teraz zdolni do samodzielnego układania planu treningu na zimę. Jest to bowiem największa zaleta każdego trenera. Mam jednak nadzieję, że już teraz chłopcy — wstając — muszą mieć pewne idee, jak wygląda prawdziwy trening, a potem w książce, którą napisałem specjalnie dla nich, a która nie długo wyjdzie — sporażdziłem kilka miesięczny szkic treningowy, który bardzo może się wszystkim przydać.

Proszę tylko, żeby tego szkicu nikt nie traktował jak książki kucharskiej. Nie trzeba go literalnie naśladować — ale przemysławiały i poddawały go ocenie posiadane doświadczenia — wziąć z niego to, co najlepiej danej indywidualności będzie odpowiadało.

A teraz kończę prozę uprzejmie Redakcji „Przeglądu Sportowego” (wiem że czytany jest w całej Polsce) o przesłanie tą drogą moich najserdeczniejszych pozdrowień dla wszystkich znanych mi zawodników i zawodniczek. Żaluje, że nie mogłem się z nimi wszystkimi pożegnać osobiście, ale pragnę ich zapamiętać, że byłem myślami przy nich. Życzę im najlepszych wyników i czekam, kiedy wytrwale na chwilę, w której ich znów zobaczę.

Nadeszła chwila rozstania. Pożegnaniem naszego nauczyciela, życząc mu w imieniu wszystkich pływaków szczęśliwej podróży i w chwili później ryk syny okretowej usławił mi, że o pięć miesięcy przeszło, jak białem trzasnął, i że nasz trener właśnie teraz opuszcza Polskę.

Pojechał — ale wróci za osiem miesięcy. Do widzenia!

L. F.



SZTAFETA SZWEDZKA A. Z. S. WARSZAWA
w składzie: Kozłicki, Trojanowski II, Sulikowski, Matelski uzyskała w Białymstoku czas 2 m. 05 sek. i tytuł mistrza Polski.



POLAK PIERWSZY W BUDAPESZCIE!

Gassowski wygrywa 800 mtr. na jubileuszowych zawodach węgierskich o metr przed Aradym. Za nim z lewej dr. Istenes, dalej Cseglényi i Harsanyi



BODE

Heros (Erfurt) — Sokół

Zapowiedź pierwszego w sezonie spotkania międzynarodowego w Poznaniu pomiędzy B. C. Heros Erfurt i Sokolem poznańskim wywołała wielkie zainteresowanie, bowiem zapowiada się ono nad wyraz ciekawie. Niemcy przyjeżdżają jak wiadomo, w składzie: Kowalski, Pfeiffer, Fuchs, Kaestner Kurt i Kaestner Hans. Bode, Mueller i Beym. Sokół walczyć będą w następującym składzie: Czerwinski, Janowczyk, Rogalski, Gielnik, Grzechowiak, Majchrzycki, Dankowski. Rezydentant wagi ciężkiej nie jest jeszcze ustalony, gdyż organizatorzy zabiegają o sprowadzenie Węgrowskiego lub uzyskanie Klineckiego. Ciekawie zapowiada się zwłaszcza spotkanie Janowczyka z Pfeifferem, Grzechowiaka z Kaestnerem, Majchrzyckiego z Bodem i Dankowskiego z Saengerem. Rogalski po półtorarocznej przerwie walczyć będzie znów z poważnym przeciwnikiem. (ss)



BEYM

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech Zł. 1.50 miesięcznie; kwartalnie Zł. 4.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł. 2.20 miesięcznie. Kwartalnie Zł. 6.—. Cena ogłoszeń, za wiersz wysokości 1 mm., jednosp.: opisowe 3.— Zł., specj. 1.— Zł., w tekście 80 gr., reklamy 40 gr.

Wydawnictwo i druk: „DOM PRASY” S. A., Warszawa, Ma rszalkowska 3, Centrala Tel. 8-02-40. Konto P. K. O. 13120. Przek. rozrach. Nr 55 Warszawa

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14.

Redaktor naczelny: MARIAN STRZELECKI

Filja: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW CWIERCZAKIEWICZ